Warszawa. № 40. Rok 1860.

KRONIKA

Niedziela. Dnia 31 Stycznia. / 12 Lutego.

Zimna dziś rano stopni 9.
Zimna wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Św. Juliana i Jordana.

Wschód słońca o godz. 7 min. 22.
Zachód „ „ 5 „ 7.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Rady Kawalerskiej orderu Św. Włodzimierza, Najmiłościwiej mianować raczył kawalerami tegoż orderu klasy 4ej, za 35-letnią nieskazitelną służbę w stopniach klassowych:

Naczelnika Sekcyi w Kom. Rz. Spr. Wewn. i Duchow., Radcę Kollegialnego Szyszko.

Zastępcę Sędziego Sądu Kryminalnego Gub. Płockiej i Augustowskiej, Radcę Dworu Pabudzińskiego.

Podsędka Sądu Pokoju Okr. Hrubieszowskiego, Asesora Kolegialnego Juścińskiego, i byłego Pisarza Magazynu Solnego w Kamionie: Asesora Kolegialnego Szewłodzińskiego.



— Wiadomo powszechnie, że oprócz kopalni złota w Kaliforni, znaleziono później inne znaczne przestrzenie w Australii gdzie się ten kosztowny znajduje kruszec i tysiące wychodźców z rozmaitych krajów świata rzuciło się tam chcąc tym sposobem przyjść w krótkim czasie do majątku.

Mamy i mieliśmy od początku odkrycia złota w tej 5ej części świata swoich tam reprezentantów; jeden z nich p. Korzeliński opisał w sposób zajmujący swój pobyt przy kopalniach w Australii. Zdaje się z ostatnich danych statystycznych, które w tej chwili leżą przed nami że produkcya złota wcale tam nie zmniejsza się, albowiem widzimy z Melbourne Angus a mianowicie z 17 listopada roku zeszłego tej gazety, że tylko w mennicy w Sydnej wybito w przeciągu od 1 stycznia do 31 października roku zeszłego 1859 718000 souvereignów i 321000 pół souvereignów czyli około 50 milionów złp. wszystko ze złota znalezionego w tej dalekiej krainie.

— Dzisiejszy numer Magazynu Mód, zawiera w sobie: początek bardzo zgrabnej powiastki p. Henryka Przybysławskiego p. t. Obrazek z Życia, Sprawozdanie p. A. Niewiarowskiego, Korespondencyą z Paryża i ładny wierszyk pani Ilnickiej: Noc Majowa, Nakoniec opisy mód i rycin.

— Słyszeliśmy że znany fortepianista p. Ferdynand Dulcken, ma zamiar dać nam koncert w miesiącu marcu, na którym po raz pierwszy da się słyszeć ze śpiewem jego uczennica panna Eleonora K..... posiadająca piękny głos altowy.

— Wczoraj o godzinie dwunastej w południe w kościele OO. Kapucynów, odbyło się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Symforyana Drewnowskiego, o którego śmierci donieśliśmy już czytelnikom naszym. Andrzej hrabia Zamojski, Prezes Towarzystwa Rolniczego i wielu członków tegoż Towarzystwa, byli przytomni tej smutnej uroczystości, Przewielebny Ojciec Prokop, Prowincyał Zakonu Kapucyńskiego, celebrował Mszą i miał po skończonem nabożeństwie krótką, ale pełną namaszczenia przemowę, w której przypominając opinię zmarłego w kwestyi włościańskiej, zachęcał przytomnych kolegów i współpracowników w Tow. Rol. którego on był członkiem do podzielania tychże, a wiadomo że ś. p. Drewnowski zachęcał w mowie mianej na zebraniu ogólnym, w samą wigilią swojej śmierci, do wspaniałomyślności, do braterstwa; bo tylko, jak się mówca wyraził, kiedy obywatele okażą się braćmi i wspaniałomyślnemi opiekunami włościan, tylko wtedy sprawa włościańska, prędko i trwale załatwioną być może.

— Pośpieszemy z ogłoszeniem faktu, któryśmy pominęli przy opisie balu danego w Paca pałacu na korzyść Instytutu muzycznego. Pan Lewandowski, który dyrygował muzyką balową, oświadczył w swoim i w swoich 35 kolegów imieniu, że żadnego wynagrodzenia za swoją pracę przyjąć nie chce, ażeby tym sposobem powiększyć fundusz Instytutu.

— Komitet powołany do ocenienia komedyi nadesłanych na konkurs pod nazwą Edwarda Starzyńskiego na ostatniem posiedzeniu swojem w d. 11 lutego r. b. odbytem, przyznał premium komedyi p. t. „Dzieje Serca“ w 3ch aktach wierszem: accesit zaś komedyi w 2ch aktach wierszem p. t. „Po naszemu.“ Po rozpieczętowaniu kopert okazało się, że autorem pierwszej jest p. Wacław Szymanowski, a drugiej p. Zygmunt Hlebicki Józefowicz.

— Dnia jutrzejszego Resursa kupiecka postanowiła dać obiad składkowy w górnych salonach gmachu resursowego, dla Komitetu

---

MALARZ I GRAJEK.

(Dalszy ciąg patrz Nr. 39.)

Jakóbek może nie byłby za żart tego uważał, ale przypadkiem spojrzał w źwierciadło. On biedny, dzieciak, nieposiada wdzięków, a ona tak piękna! Odpowiedział więc: „pani żartuje sobie“ — i wyszedł z pokoju zarumieniony.

— I on także! — szepnęła Matylda po odejściu Jakóba, ci wszyscy mnie kochają, których żoną zostać niemogę.

Przed wieczorem przyszedł Redliński z Kasią, ażeby pożegnać się z synem odjeżdżającym do Warszawy i pobłogosławić mu na drogę, swoją ojcowską ręką, zamuloną przy pracy poczciwej.

Pani Głuchowska kazała zrobić herbaty, upiekła kurcze na drogę dla Jakóbka, który zebrał już swoje manatki, i zasiedli w pracowni malarza.

Redliński przez uszanowanie i wdzięczność dla malarza, niechciał usiąść na krześle, stał przy drzwiach, i dopiero po długich naleganiach obrał sobie miejsce na jakiejś skrzyneczce, syn usiadł razem z ojcem, a Matylda zajęła się 14 - sto letnią Kasią, która pozbyła się już nieśmiałości.

Jakóbek dziękował Głuchowskim za ich dobrodziejstwa, a ile razy podniósł się aby ucałować ręce swoich dobroczyńców, tyle razy i Redliński robił toż samo.

Była już 8-ma godzina wieczorem. Furman miał wyjechać do Warszawy dopiero po szabasie o 9 - ej, ale już zaczęli podnosić się wszyscy, aby odprowadzić Jakóbka, gdy Matylda, po jakiejś naradzie z matką zbliżyła się do Redlińskiego i rzekła:

—Teraz ja mam do pana prośbę malutką.

Redliński wyprostował się i podniósł, mówiąc.— A! na moje sumienie wszystko zrobię dla panienki!

— Zostaw nam pan Kasię na miejscu syna. Poduczę ją robót rozmaitych bo to potrzebne kobiecie i sama będę miała z niej pomoc.

— Pani! to zbyt wiele łaski—szepnął dziękczynnie Jakóbek.

— Pan pierwszy jesteś niewdzięcznym, odpowiedziała Matylda, i znowu zaczęła nalegać na Redlińskiego.

— Przykroć mi będzie samemu bez dzieci, ale niechaj się zostanie u państwa.

Matylda wytłomaczyła ojcu, że ona teraz będzie miała uczennicę i założy pracownią artystyczną wraz ze składem rupieci i gałganków; a Jakób w uniesieniu dziękował znowu, zostawiając połowę sumki uzbieranej na ubranie dla siostry.

Odprowadzili go wszyscy do bryki, przypadkiem znalazł się tam i profesor rysunków, a wśród łez i błogosławieństw, 16-sto letni artysta wyruszył do Warszawy w roku 1839 mając 60 złotych w kieszeni.

Po przybyciu do Warszawy, Jakóbek dowiedział się od numerowego w zajeździe, gdzie ma szukać najtańszego mieszkania i stołu; szczęśliwie jakoś wynalazł maluteczki pokoiczek przy ulicy Piwnej, który odnajął za 2 ruble miesięcznie od niemłodej, ale zacnej kobiety pani Boruckiej, utrzymującej

Tow. Rol. Lista do zapisywania się dla członków resursy, którzy do obiadu tego należeć pragną, złożoną jest u intendenta resursy, od którego każdy zapisujący się otrzyma bilet za opłatą składki. Lista zamkniętą zostanie dziś o godz. 10ej wieczorem; nadmienia się, że każdy członek resursy, wprowadzić może gości na obiad za wziętemi dla nich biletami. Galerye otwarte będą w czasie obiadu wyłącznie dla żon i rodzin członków resursy. Bilety odbierane będą przy wejściu do sal obiadowych.

— Przedstawienie „Halki" zeszłego piątku z którego dochód przeznaczono na ubogich, pomyślnie się udało. Publiczność nie cofająca się nigdy, skoro idzie o zasilenie groszem cierpiących współbliźnich, zeszła się tłumnie do teatru. Artyści szczerze przykładali się do uświetnienia talentami swemi tego widowiska, a pomimo widocznego zmęczenia, z powodu dwukrotnego w ciągu zeszłego tygodnia przedstawienia nowej opery Hrabina, Halka wybornie wykonaną została. Istotnie panna Rivoli wielką ofiarę z siebie uczyniła; mogła się zasłonić chrypką, jaka w skutek poprzedniej pracy ją nawiedziła, lecz tym sposobem piękna ta opera nie mogłaby być daną i publiczność pozbawionąby była tej rozkoszy, jakiej zawsze doświadcza słuchając utworu naszego pełnego talentu kompozytora, Moniuszki. Idąc za przykładem tej artystki, Troschel również nie śmiał się wymówić zmęczeniem; jeden tylko Dobrski, mniej czynny w tych czasach, siłą głosu, wyborną grą, jak zwykle tak i teraz był nieporównanym.

— Rzeczywisty radca stanu hr. August Potocki, koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, powrócił z Berlina.

— Wczoraj w resursie nowej na wieczorze tańcującym, znajdowało się osób 500.

August Klawe, majster ślusarski, w wieku lat 63 przeniósł się do wieczności.

—Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra Assmann odbędzie się w d. 13 b. m. o godz. 9ej rano, w kaplicy bractwa; na które Seniorowie wszystkich Braci Literatów zapraszają.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób, 161 wyjechało 270.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po balecie Marco Spada, przywołane panny Frejtag 15 kroć, Wywiórska 4-kroć, oraz pp. Antoni Tarnowski 6-kroć, Meunier 4-kroć, Popiel 3-kroć, Marx 2-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A M E R Y K A.

Nowy-York, 24 stycznia. Niewidzimy wcale jak kongres wybierze się z zamieszania partji w jakiem zostaje, zebrał się już od półtora miesiąca i stracił ten czas na obwinianiu się nawzajem i na oskarżeniach. Mowy coraz to gwałtowniejsze i rozjątrzenie zwiększa się ciągle, 12 t. m. znowu w Izbie reprezentantów obawiano się krwawych scen. Już od dawnego czasu każdy deputowany bierze jeden lub dwa rewolwery ze sobą na posiedzenie, inni biorą jeszcze wielkie noże, i wszyscy gotowi są do bitwy. W dniu tym zaledwie zdołał sergent at arms (rodzaj konstabla deputowanego), podniosłszy swą laseczkę urzędową przywołać gentlemenów do porządku, przyczem publiczność na galeryach wygwizdała reprezentantów. W senacie także wczoraj zaszły burzliwe sceny. Nawzajem zadawano sobie kłamstwo. W kraju całym narzekają mocno na takie nieporządki. Rzeczy doszły do tego, że niejaki p. Miles z południowej Karoliny proponuje aby kongres rozwiązał się sam i apelował do ludu, której nowe zarządzi wybory, bo z teraźniejszym kongresem nigdy nie dojdzie do końca.

A N G L I A.

Londyn, 8 lutego. Wczorajsze rozprawy w obu Izbach parlamentu były nadzwyczaj ważne. Ministrowie królowej Wiktoryi dali dokładne objaśnienie, pokazujące w nowem świetle ważne sprawy zajmujące teraz świat polityczny.

W Izbie niższej lord Russell potwierdził że czynione były przez Anglją propozycye co do urządzenia sprawy włoskiej, tak jak je już podaliśmy czytelnikom.

Z wyrażeń lorda Russell wynika, że Francya przystąpiła do propozycyi tyczących się nieinterwencyi, wyprowadzenia wojsk francuzkich i uszanowania statu quo w Wenecyi. Niektóre dzienniki ogłosiły że Austrya zaprotestowała przeciw temu układowi i że Prussy przyłączyły się do jej opozycyi. Odpowiedzi Austryi jeszcze nieznamy, a co się tyczy Prus te przyjęły propozycye Anglji.

Lord Russell wyraził nadzieję spokojnego i zadowolniającego rozwiązania kwestyi włoskiej. To wskazuje na drugą nadzieję, że większość mocarstw przyjmie rozwiązanie zaproponowane przez Anglją.

W Izbie lordów rozprawy tyczyły się przyłączenia Sabaudyi. Ta kwestya na nowo poruszona była przez margr. Normanby, który podał wniosek adresu do królowej. Lord Granville w swej odpowiedzi, mimo względów winnych okolicznościom, zakreślił dość jasno stan tej sprawy. Z jego objaśnień wynika, że Francya nieżądała nigdy przyłączenia jakiej części terytoryum włoskiego, jako nagrody swej interwencyi we Włoszech, lecz że ta zmiana granic może być naturalnem następstwem zmiany terytoryalnej w północnych Włoszech. Gabinet angielski nieuznałby nigdy włączenia tytułem indemnizacyi, ale inaczej uważa projekt, mający tylko na celu zapewnić przyszły pokój i przyszłe bezpieczeństwo Państw graniczących z Alpami.

F R A N C Y A.

Stan czynny pułków francuzkich armii włoskiej ma być podniesiony do 2000 ludzi, i sądzimy że to jest uzasadniona pogłoska, bo to jest cyfra normalna. Armja francuzka tym sposobem zostałaby powiększoną o 15000 ludzi; co uczyniłoby siłę 50000 ludzi, początkowo ustanowioną przez cesarza. Stan czynny zmniejszył się więcej niż o 6000 ludzi w ostatnim półroczu, w skutek grasującego tyfusu i febr, i w skutek licznie dawanych urlopów. Dwa bataliony 2go pułku piechoty linjowej, stojące załogą w Genui, otrzymały rozkaz przygotować się do pochodu i pewno będą włączone do obozu, mającego się założyć w pobliżu Pizzighettone. Intendentura wojenna w Genewie i inne wydziały administracyi otrzymały zapytanie czy są w pogotowiu wystąpić do kampanii. Wszystko to nie jest jeszcze oznaką niezawodną wojny, nawet w razie zupełnej zgody Francyi z Anglją i zupełnej neutralności państw północnych. Tylko rozpaczliwe rzucenie się Austryi może sprowadzić wojnę, a to właśnie bardzo łatwo może się zdarzyć.

W Ł O C H Y.

Florencya, 6 lutego. Widocznem jest że nigdy jeszcze Włochy niebyły w takiem moralnem wzburzeniu jak teraz. W Turynie, w Parmie, w Modenie, w Bolonji wszędzie widoczny jest w usposobieniu ludu jakiś zapał, jakaś niecierpliwość trudna do powstrzymania. Włochy chcą wyjść z niepewności w

---

się wraz z 13-sto letnią córką Bronisławą, z emerytury po mężu, wynoszącej 2,000 złotych rocznie.

Po sprowadzeniu się i zrobieniu jedynego sprawunku, którym było łóżeczko proste za 6 złotych, niepomalowane nawet, po wywiedzeniu się o 27 groszowych obiadach, udał się z listem profesora gimnazyum do pana Kokular, który wtedy posiadał prywatną szkołę malarstwa i nie małe położył zasługi.

Pan Kokular żył dawniej w wielkiej przyjaźni z panem Franciszkiem, przyjął więc grzecznie Jakóbka, rozpytał się o rodziców, o roboty, o to co umie, a poznawszy że chłopiec ma chęć do pracy i niejest zepsuty, obejrzawszy jego prace ołówkiem i olejne, które wróżyły wielkie zdolności, przyobiecał mu wszelką możliwą pomoc, i kazał uczęszczać do siebie na naukę.

Jakóbek napisał z podziękowaniem do profesora, doniósł Głuchowskim i ojcu że mu się dobrze powodzi, i po całych dniach i nocach pracował głodząc się prawie, bo farby, papier i ołówki, kosztowały go więcej niż obiady, a z pozostałych 40 złotych, chciał jeszcze zachować dwa ruble na opłatę za mieszkanie na drugi miesiąc.

To było już niepodobieństwem i zaczął biedny prawie tracić nadzieję czy zdoła utrzymać się w Warszawie, gdy pani Borucka zaproponowała mu, aby sprzedał cztery obrazy olejne które posiada, a natomiast sprawił sobie cokolwiek rzeczy do ubrania i wygody domowej.

— Komuż sprzedam? odpowiedział z westchnieniem.

— Mnie pan powierz sprzedaż, to może się da zrobić.

Jakóbek przystał, a wdowa namówiła znajomą kupcową, białoskórniczkę i gospodarza domu, że zakupili obrazy i przyniosła mu po 10 rubli za każdy.

Jakóbkowi zdawało się że jest już wielkim panem posiadając taką summę; posłał 5 rubli ojcu, 5 siostrze, a za resztę zapłacił mieszkanie za kwartał, kupił 50 biletów obiadowych po 27 groszy, farb, świec, papieru, krzesełko, stolik i stalugi.

Tegoż samego dnia, gdy Jakóbek otrzymał pieniądze za swoje roboty i gorączkowo rzucił się do pracy poświęciwszy jej cały czas i wszystkie prawie myśli, w których nie pozostało jeszcze nic światowego prócz Boga, rodziny, dobroczyńców i sztuki, drugi nasz bohater Filipek, miał także zrobić pierwszy krok stanowczy na świecie.

Zostawmy więc Jakóbka z jego myślami niewinnemi, pogrążonego w pracy. Niechaj marzy sobie o rodzinnych górach i oczach panny Matyldy, której wdzięki radby uniešmiertelnić. Chciał wymalować jaką Štą z jej twarzą, ale córka malarza posiadała zbyt wiele żywości i blasku w źrenicach; chciał rysy dać tancerce z nad brzegów Gangesu, posiadającej lekkość gazelli, ale tancerki Indyi są zalotne, ich stopy bose i palce zdobne pierścieniami, ich biusta odsłonione lub przezroczystą okryte zasłoną, profanowały oblicze jego Matyldy, sam zarumienił się na myśl taką...

Niechaj myśli jeszcze, a my zobaczymy się z Filipkiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

której się znajdują, bo stan tymczasowy, słabość rządu, bezczynność wojsk i intrygi stronników Austryi denerwują armją i demoralizują lud. Włochy widzą że sprawa ich wikła się coraz bardziej, że dyplomacya niemoże zdecydować się na jej rozwiązanie, i dla tego chcą ją przeciąć.

Ci którzy najczynniej kłonią ku tym stanowczym środkom nie tają sobie zawikłań jakie ztąd mogą wyniknąć: ale, mówią, trzeba się poddać fatalnej konieczności położenia, którego niesprowadzili.

Pokój w Villafranca zawiódł wszystkie nadzieje, traktat w Zürich zmienił wszystkie projekta. Gdy Włosi dowiedzieli się że Austrya ma zatrzymać Wenecyą, pojęli że sprawa jeszcze nieskończona. Niezapomnieli że Austrya podpisywała i łamała traktaty w Luneville, w Presburgu i Szenbrunie, które zabezpieczały niepodległość Włoską; że zostawszy zwyciężoną pod Marengo, Austerlitz i Wagram, znów potrafiła dojść do panowania nad półwyspem przez 45 lat. Austrya nigdy dobrowolnie niezrzecze się posiadłości we Włoszech: Austrya niczego się nie zrzeka; z właściwą sobie zręcznością i cierpliwością schwyci każdą okoliczność odzyskania tego co straciła i odzyska z pewnością, jeżeli Włosi niebędą się mieli na baczności, i nie będą połączeni ściśle ze sobą. Wiedzą to dobrze Włosi, i dla tego dążą do rządu narodowego i potężnego, do trwałych instytucyi politycznych, wojennych i administracyjnych. Urządzenia gminne w Lombardyi i Toskanji są o wiele lepsze od Sardyńskich, prócz tego w Toskanii i Romanji odwyknięto od służby wojskowej, mimo to wszędzie pragną z zapałem przyłączenia zupełnego i zlania w jedno państwo, bo interes ogólny tego wymaga. (*Nord*).

Turyn, 6 lutego. Hr. Nigra został mianowany posłem w Paryżu, dokąd i hr. Arese niedawno pojechał. Farini przybył tu i Ricasoli jest oczekiwanym, jak tylko kwestyą nowego głosowania w Środkowych Włoszech uporządkują. Król w środku tego miesiąca pojedzie do Medyolanu.

Hrabia Cavour przed kilku dniami otworzył swe salony; dosłowne pokazały się za małe dla objęcia gości. Książe Carignan był także obecny. Było i kobiet do 150, między niemi uważano wiele bardzo pięknych. Posłowie pojawili się wszyscy z wyjątkiem francuzkiego. Niedziwiło to nikogo, bo wiadoma powszechnie śmierć wielkiej księżny Stefanii.

Mówiono wiele o Sabaudyi. Hr. Cavour podobno już zawiązał najlepsze stosunki z p. de Thouvenel i jest z nim na bardzo dobrej stopie. Nieprzeszkodziło to jednak podaniu noty przez Talleryanda w przedmiocie zachowania się Piemontu w sprawie przyłączenia; hrabia dał podobno najuprzejmiejsze objaśnienia. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Hamburg, 9 lutego. W skutek śmierci prezydenta rady państwa p. Rotwitt wszyscy ministrowie podali się do dymisyi.

Paryż, 7 lutego. O powstaniu w Konstantynopolu niema dotychczas urzędowych wiadomości.

Paryż, 9 lutego. Przy otwarciu giełdy kursa spadały: ale w tej chwili stoją bardzo dobrze.

Wiadomość ogłoszona w *Pays* o powstaniu w Konstantynopolu okazała się fałszywą.

Z Turynu donoszą: zgodzono się już co do zasady nowego głosowania o wcielenie państw Emilii i Toskanii do Sardynii.

Konstantynopol, 1 lutego. Minister Rezydent niderlandzki był obelżony na ulicy przez eunucha jakiegoś, i żądał zadość uczynienia. Porta zaciągnęła pewnych wiadomości o intrygach księcia Miłosza. W Bośni, Serbii i Rumelii panuje wzburzenie, a w Konstantynopolu niezadowolenie.

Neapol, 6 lutego. Zdania ministerstwa jeszcze się wahają i niezaniechano jeszcze myśli przeprowadzenia armii przez granicę. W Acerra w bliskości Neapolu miało miejsce poruszenie rewolucyjne i ogłoszono stan oblężenia.

Kopenhaga, 9 lutego. Prezydentowie obu Izb sejmowych (thingów) powołani zostali do króla. Teraźniejsze ministerstwo będzie tymczasem prowadzić sprawy.

Baron Bliksen-Finecke będzie tymczasowo prezydentem rady. Westenholz obejmie ministerstwo holsztyńskie, a Jessen ministerstwo sprawiedliwości.

Wiedeń, 8 lutego. Minister wyznań, reskryptem swoim powołał superintendentury ewangelickie w Węgrzech, aby porozumiały się z nim co do swych reklamacyi, oceni enia ich urzędowego i postanowienia w tym przedmiocie przed zebraniem synodu.

Wiedeń, 8 lutego. Hrabia Degenfeld, dowódzca 2 korpusu armii ogłosił rozkazem dziennym, że od 15 lutego obowiązywać będzie prawo wojenne w państwie weneckiem, prowincyi Mantui i okręgu Triestu, w skutek mnożących się ciągle podżegań i usiłowań uwiedzenia wojsk austryackich.

Gazetta di Venezia ogłasza takież obwieszczenie.

Florencya, 4 lutego. Okólnik p. Ricasoli w przedmiocie wyborów powiada: Przedstawiciele sześciu włoskich prowincyi zejdą się pierwszy raz, aby w obliczu całego świata oświadczyć, że Włochy ukonstytuowały się jako naród pod konstytucyjnem berłem Wiktora Emanuela.

Londyn, 6 lutego. Giełda poruszona była wiadomością którą ogłosił *Times* że armja francuzka zajmie Toskanją, jeżeli nienastąpi odstąpienie Sabaudyi i Nicei.

Londyn, 9 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej oświadczył lord Palmerston, że niewie czy Gladstone będzie mógł jutro przedstawić budżet, ale traktat handlowy w każdym razie przedstawiony będzie. Fitzgerald pyta czy istnieje jaki układ Francyi z Anglią co do wymagań mających być przedstawionemi Chinom, jakoteż i co do wspólnych operacyi, a mianowicie co do stałego osadzenia części chińskiego terytoryum. Lord Russell odpowiada na interpelacyą że niemasz żadnego układu, ale wydano rozporządzenie odpowiednie treści pytania Fitzgeralda.

Londyn, 10 lutego. *Daily News* powiada że wybory w Piemoncie odbędą się 5 marca i że Izby zbiorą się w połowie tego miesiąca w Turynie. Gladstone dziś wieczór przedstawi budżet.

Turyn, 8 lutego. P. Tourte pełnomocnik Związku Szwajcarskiego, w przedmiocie negocyacyi o Sabaudyą przybył tutaj.

Berlin, 10 lutego. Izbie deputowanych przedstawiono dziś dwa projekta prawa, tyczące się organizacyi armii. Pierwszy tyczy się ogólnego obowiązku służby wojskowej. Drugi stanowi dodatek do budżetu.

Potwierdza się że Austrya odrzuciła główne punkta zawarte w propozycyach Anglii i Francyi. (*Nord. St. Anz.*)

LISTY Z PARYŻA

Do Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych.

Paryż, d. 2 lutego 1860 r.

O czemże pisać do was będę ze stolicy Francyi? Czy o polityce? Na co się wam to przyda, gdy telegraf lotem iskry elektrycznej donosi wam co minuta o tem, co się u nas dzieje. Gdy tysiące korespondentów piszących do tyluż dzienników i pism peryodycznych wszelkiego rodzaju siłą się na rozwlekłe zapisywanie nietylko tego wszystkiego co tu robią, ale i tego, co według ich rozumu robić zamyślają. Bo inaczej jakżeby zapełnili kolumny swoich dzienników?.. Zbierzcie te wszystkie rezonowania polityczne, wyciśnijcie z nich, co jest ostatnie interesującego, podobno niewiele esencyi mieć będziecie. Przekonacie się także, iż panowie politycy na tem najwięcej czasu trawią, żeby dawać nowinki, które nazajutrz odwoływać wypada, żeby robić kombinacye polityczne, które jak te pałace z kart przez dzieci zbudowane, jeden podmuch słowa cesarza Napoleona, obala i niszczy. Lepiej więc, zdaje mi się, że wcale wdawać się nie będę w nowiny polityczne, ale będę wam tylko donosił o tem wszystkiem, co mnie tu uderza i co wartoby naśladować u nas. Dam wam także niektóre wiadomości, przydać się mogące dla tych, co zamyślają zwiedzić kiedyś stolicę Francyi, a są w podobnem mojemu położeniu, to jest co niemogą wszystkim dogodzić fantazjom, ale starać się muszą, aby przeznaczone im na podróż pieniądze wystarczyły do końca.

Otóż radzę tego rodzaju podróżnym, nie kusić się chętką mieszkania w środku miasta w bliskości Palais Royale, albo też przy bulwarach lub głównych ulicach, jak np. Rue de Rivoli, Boulevard de Sebastopol i t. d.; ale kontentować się odleglejszemi kwartałami. Przekonają się wtedy, że Paryż dla znających go dokładnie, wiedzących gdzie mieszkać, gdzie co kupić, jest wcale nie drogiem miastem; tańszem może, niż Warszawa.

Ja np. mieszkam na Place St. Victor, Nr. 33, w Hotel de Londres, na 2giem piętrze. Okna mojego pokoiku wychodzą na obszerny, drzewami wysadzony plac, na piwnice winne (Hâle au vins). Piwnice te są tak nizkie, że mi dozwalają widzieć Sekwanę, piękny cmentarz Père la chaise i dalsze nawet okolice Paryża. Moja stancyjka jest szczupła wprawdzie, ale schludna i miła. Posadzka jej froterowana, mebli niewiele, ale mahoniowe i gustowne; łóżko wygodne, a bielizna na niem czyściuteńka i często przemieniana, do tego dwa czyste ręczniki, co niedziela odmienne i usługa. Za to wszystko płacę panu Brulon właścicielowi hotelu 25, wyraźnie dwadzieścia pięć franków na miesiąc, czyli około 41 złp. Teraz zapytnię się was, czy za te pieniądze dostałby podobne mieszkanie w Warszawie? Jestem przekonany, że nigdy. Bo u nas, nietylko że trudno o małe mieszkanka umeblowane i czysto utrzymane, ale nawet nigdzie mieszkania z pościelą niedostanie, tylko trzeba pościel albo z sobą wozić, albo też osobno za nią płacić; co najmniej 30 złp. na miesiąc wyniesie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 9 lutego.

Pszenica	za winsp.	2,100	fnt.	56—68	tal.
Żyto. . .	„	2,000	„	46—47$\frac{1}{2}$	„ w miejs.
„	„	„	„	45$\frac{1}{2}$—46	„ na wios.
Jęczmień .	„	—	„	36—41	„ —
Owies . .	„	—	„	48—57	„ w miejs
„	„	„	„	—	„ na wios.
Groch. . .	„	—	„	—	„ najlep.
Olej rzep. .	— za	100	„	10$\frac{3}{4}$	„ w miejs.
„	— „	„	„	11	„ na wios.
„ lniany.	— „	„	„	10$\frac{2}{3}$	„ w miejs.
„	— „	—	„	10$\frac{1}{2}$	„ na wios.
Spiritus. .	— „	8,000 tral. czyli 100 kw.		16$\frac{7}{8}$	„ w miejs.
„	—	„		17$\frac{1}{6}$	„ na wios.

Wrocław, 9 lutego.

Pszenica	za szef.	84	fnt.	53—74	sr. gr. biała
„	„	„	„	52—70	„ żółta
Żyto. . .	„	77	„	49—54	„ w miejs.
„ . .	za wisp.	„	„	—	tal. na wios.
Jęczmień	za szef.	70	„	35—45	sr. gr. biały.
Owies. . .	„	47	„	23—30	„ galicyjs.
„	„	„	„	—	„ żółty.
Spiritus. .	— za	100 kw. 8,000 tral.		16$\frac{1}{2}$	„ w miejs
„	—	„		—	„ na wios.

Szczecin, 9 lutego.

Pszenica	za szef. —		fnt.	63—67	sr.gr. w miejs
„	„	„	„	67	„ na wios.
Żyto. . .	„	77	„	43—44	„ w miejs.
„	„	„	„	43	„ na wios.
Olej rzep. .	za	100	„	10$\frac{1}{2}$	„ w miejs.
„		„	„	10$\frac{2}{3}$	„ na wios.
Spiritus. .	za 8,000 tral.			16$\frac{7}{12}$	„ w miejs.
„	„			17$\frac{1}{12}$	„ na wios.

Hamburg, 9 lutego. Pszenica w miejscu, przy bardzo mocnych cenach na zagraniczną sprzedaż spokojnie. Żyto w miejscu przy cenach stałych, z odstawą do Królewca żądają na czerwiec 72, płacą 71, za 80 funtów do Gdańska za 73 funt. płacono 74.

Londyn, 8 lutego. Wszelkie gatunki zboża trzymały się przy cenach zeszło-poniedziałkowych w zastosowaniach.

Amsterdam, 8 lutego. W pszenicy targi ożywione przy cenach stałych, żyto na miejscową sprzedaż przy cenach stałych na późniejsze dostawy o 1 fl. niżej.

Wiedeń, 6 lutego. Obrót w wełnie był u nas słaby, z powodu braku przednich gatunków. Sprzed.no w ciągu zeszłego tygodnia kilka partyi około 300 cent. węgierskiej i rossyjskiej jednostrzyżnej po cenie fl. 145 - 155. Po części fabrykantom okolicznym w małej zaś części do Francyi.

Prócz tego sprzedano kilka mniejszych partyi dwustrzyżnej fabrykantom pruskim po cenie fl. 112 do 125. W ogóle wełna bywa u nas dobrze płaconą i poszukiwaną.

Gdańsk, 8 lutego. Targ nasz dzisiejszy był zupełnie martwy. Kupcy nie chcieli się zgodrić na zeszłe notowania, i nagle do zakupów pochopnemi się nie okazali.

Obrót dzisiejszy był: 12 łasztów pszenicy, płacono:

za ordn.	1:2—3	funt.	fl.	369
„ jasno szkl.	127	„	„	432
„ czerwonej	130	„	„	438
„ szklista	132	„	„	486
„ „	134—5	„	„	500

Żyto na sprzedaż miejscową za 127 f. płacono 50 srebrników za szefel za dostawę w czerwcu i lipcu żądano f. 305 za łaszt. Jęczmień biały mały 105—6 funt 243 fl. Jęczmień mniej biały 107—8 funt 243fl. Spiritus, zapłacono za 100 kwart 16 tat.

Królewiec, 4 lutego Interes zbożowy nabiera u nas więcej życia i udało nam się po długiej przerwie z:kontraktować znaczne wysyłki, głównie żyta i owsa. Zakupiono także znaczne partye pszenicy do Anglii. Dowozy owsa nateraz się u nas powiększają, a na dostawę wiosenną ofiarują nam z Rossyi i Polski znaczne partye żyta i owsa. W lnianym siemieniu niektóre obroty poczyniono na teraźniejszą i na późniejszą dostawę. Płacono za rossyjską 111/12 funt. średni towar 69—70 srebrn., lepszy 114-funtowy do 75 srebr. Ceny pszenicy:

pszenicy pstrej.	130— 34	funtowej	78—82	srebr. za szefel
„ ordyn.	126— 33	„	68—78	„
„ czerw.	128— 33	„	71—77	„
żyta.........	118— 22	„	47—48	„
„	123— 27	„	48—49$\frac{1}{2}$	„
„	127— 30	„	50—52	„
jęczmień duży.	100—112	„	36 - 46	„
„ mały.	98—108	„	33—42$\frac{1}{2}$	„
owies........	68— 86	„	24—28	„
groch biały do gotowania......			50—57	„

Bydgoszcz, 6 lutego. Od ostatniego sprawozdania naszego mieliśmy czas nadzwyczaj zmienny. Po dżdżystej, potem nader łagodnej, niemal wiosennej temperaturze nastąpił mróz i grubo spadło śniegu. Dziś już zaś nieznośna odwilż z dość silnym wiatrem. Barometr 5° wskazuje. Pola w swym zwykłym stanie.

Targi nasze z małą odmianą pozostały te same. Spodziewano się powszechnie, że w skutek lepszej poczty z Anglii i podwyżki z Gdańska, i u nas ceny na pszenicę wzrosną; lecz spekulanci nasi niedowierzając zupełnie temu chwilowemu ocknieniu się w zagranicy, wprawdzie gotowiej, ale nie wyżej, płacili ceny pełne z ubiegłego tygodnia. Żyto zaś, jest słusznie sądzone, przeszło o 1 złp. w cenie postąpiło i jest nadzieja, że ziarno to przez rok cały swój stały znajdzie odbyt. O groch i jęczmień dość często się dopytywano.

Płacono za węspel pruski (25 szefli) czyli 11 korcy Warszawskich, z doliczeniem 10% agio:

pszenicy ...	od	123/4	do	126	funt. hol.	złp.	372—392,
„	„	128	„	131	„	„	400—421,
„	„	131	„	134	„	„	429—442,
żyta.......	„	—	„	125	„	„	— 287,
jęczmień ...	„	105	„	114	„	„	238—275,
grochu.....	„	—	„	—	„	„	287—310,

Wisla coraz dalej za Toruniem puszcza, a około Tczewa tysiące naboi działowych mają rozbić lody.

Żegluga do Berlina na rzekach z wyjątkiem tylko na kanałach zupełnie otwarte.

Fracht wodą do Berlina 12 tal., do Gdańska 4 tal.

J. Gościcki et Comp.

Ceny targowe Warszawskie.

Od dnia 5 *do* 11 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	5	10$\frac{1}{2}$	3	11
Pszenicy.......	8	5$\frac{1}{2}$	4	91
Grochu polnego....	5	53$\frac{1}{2}$	3	37
„ cukrowego...	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki........	4	18$\frac{1}{2}$	2	55
Jęczmienia......	4	43	2	70
Owsa........	3	1$\frac{1}{2}$	1	83$\frac{1}{2}$
Prosa	—	—	—	—
Buraków.......	—	—	—	—
Kartofle.......	1	56	—	95
Kasza jaglana.....	8	61	5	25
„ gryczana....	7	87	4	80
„ „ drobnej.	15	86$\frac{1}{2}$	9	67
„ jęczmienna ...	5	90$\frac{1}{2}$	3	60
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—
	z a p u d.			
	rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia.	—		—	
„ „ zwycz. .	—		96$\frac{1}{2}$	
„ żytnia pytlowa .	—		66$\frac{1}{2}$	
„ gryczana....	—		55	
Słoma	—		26$\frac{1}{2}$	
Siano........	—		34	
Masło	9		30	

Od dnia 5 do 11 lutego na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 70 do rs. 1 k. 80$\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 55$\frac{1}{2}$ do kop. 59.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

30 Stycznia (11 lutego) 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	kop.	płacono Rs.	kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	58
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			91	80	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	91	14	89
Wexle.						
Berlin	.100 Tal.	2 M.	103	50	103	20
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	.100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	800 BMk.	2 M.	156	60	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	85	—	—
Moskwa . .	100 Rsr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg . .	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
„ ...	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż ...	300 Fran.	2 M.	82	50	—	—
„ ...	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń...	150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . .	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 45$\frac{5}{9}$
od Listów Zastawnych kop. 8$\frac{1}{6}$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 11 lutego 1860 r.		żąd talarów pr:	dają
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	94
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	104$\frac{3}{4}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	81$\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	86$\frac{1}{4}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	86$\frac{3}{4}$
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	86$\frac{3}{4}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	96$\frac{3}{8}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. 17$\frac{3}{4}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	79
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	150$\frac{1}{4}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	74
Wiedeń.			zł. reńs;
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	132 25
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	190 50
Paryż.			franków
3% Renta	za 100 fr.	—	67 80
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	7 40

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 46$\frac{3}{4}$ talarów, na wiosenną dostawę 45$\frac{3}{4}$ za winspel.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 9 lutego.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 346 pł. 330; Ruble obrączkowe agio żądają 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10 90 płacą 10—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 99$\frac{3}{4}$ pł. 99$\frac{1}{4}$.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Köhne Ludwik kup. z Lublina; Grochólski Adolf hr., Czetwertyńska Jadw księżna, Chrapowicka Stefania ob., i Cadura Bon Kahlifa murzyn przyjechali z Paryża; Sołowiewicz Jan reg. kol. i Zybon Jan kam. J.C. K. Mości 6ej kl. oba z Petersburga; Tereń Olga ob. z Petersburga; Kowalski Wład. i Kowalski Hen. obywatele z Woli Łaszczowej; Stock Bruno kup. z Amsterdamu; Horzel Alojzy kup. z Wiednia; Lubieński Wład. dz. dóbr Zgrabia.

H. Rzymski. Nowakowski ob. z Brzozowy; Herniczek ob. z Bojsk; Nirez szt. rotm. z Kowna; Lessinghaus kup. i Mumberg kup. z Prus; Biernacki obyw. z Małków; Targowski ob. z Jedlonki; Herniczek ob. z Małków; Patéani kup. z Moskwy.

H. Polski. Kempner Aleks. ob.; Massakowski Jan obyw. z Kobyłkowa.

H. Drezdeński. Urbanowski Józef z Krzeszewa; Golcz Józef z Prac małych; Glińskli inż. kolei żel. z Pruszkowa; Dąbski Maks. z Świernia; Ruszczykowski kom. z Płocka; Finkelstejn z Lublina; Węgliński Cypr. z Brużyczki; Morzkowski Józef z Brzyzic; Morzkowski Hipolit z Lubotynia; Przybyszewski Marc. z Zakroczymia; Lewiński J. z Rzędkowa.

H. Krakowski. Lasocki Konst. dzierż. z Momot; hr. Morstin z Woli Libartowskiej

H. Wileński. Ajchele Jan Gotlib bud. m. z m. Berlina; Jezierski Fiod. z St. Peterzburga.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Jutro: *Szlachectwo duszy.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*